



KALENDARIUM BITWY O MONTE CASSINO

80 lat temu, 17-18 maja 1944 r. rozegrała się bitwa o Monte Cassino, nazywana bitwą narodów i uważana za jedno z najbardziej zaciętych starć II wojny światowej. Jej stawką było opanowanie przez wojska alianckie drogi na Rzym. W walkach kluczową rolę odegrał 2 Korpus Polski gen. Władysława Andersa.

21 lipca 1943 r.

Utworzenie 2 Korpusu Polskiego. Latem 1942 r. na Środkowym Wschodzie znajdowało się ponad 70 tys. polskich żołnierzy. We wrześniu, z połączenia ewakuowanej ze Związku Sowieckiego Armii Polskiej i Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz kilku mniejszych jednostek powstała Armia Polska na Wschodzie (APW). 21 lipca 1943 r., na podstawie rozkazu i wytycznych Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego, z 16 i 29 czerwca 1943 r., w północnym Iraku, w rejonie Kirkuku i Ał-tun Kapon, z jednostek APW został utworzony 2 Korpus Polski (2 KP), którego dowództwo objął gen. Władysław Anders. Celem reorganizacji było wydzielenie sił, które miały wejść w skład alianckich wojsk walczących w kampanii włoskiej



Trzon 2 KP stanowili obywatele polscy, byli więźniowie i zesłańcy, uwolnieni z sowieckich więzień i łagrów po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski-Majski. Wśród dowódców jednostki byli również oficerowie, którzy, podobnie jak gen. Anders, przeszli przez sowieckie obozy jenieckie czy więzienia NKWD: gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, gen. bryg. Bronisław Rakowski, gen. Nikodem Sulik.

W skład polskich oddziałów na Bliskim Wschodzie wchodził też żołnierze, którzy służyli w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich (SBSK) i brali udział w bitwie o Tobruk. W marcu 1942 r. brygadę przenie-

siono do Palestyny. Po uzupełnieniu składu ewakuowanymi z ZSRR, sformowano 3 Dywizję Strzelców Karpackich.

Weteranów SBSK nazywano „ramzesami”, przybyłych z ZSRR „prawosławnymi”, natomiast oficerów, którzy zostali skierowani na Bliski Wschód jako sztabowcy i dowódcy – „lordami”.



W sierpniu i wrześniu 1943 r. 2 KP został przegrupowany do południowej Palestyny, gdzie rozpoczął intensywne szkolenie. Podporządkowano go dowódcy brytyjskiej 9 Armii gen. Henry'emu Wilsonowi. Brytyjczycy wyznaczyli 1 stycznia 1944 r. jako termin osiągnięcia przez 2 KP gotowości bojowej.

25 listopada 1943 r. gen. Kazimierz Sosnkowski wydał „Wytyczne organizacyjne dla Armii Polskiej na Wschodzie”, zgodnie z którymi APW została podzielona na trzy rzuty. Pierwszy rzut tworzył 2 KP wraz z Bazą APW, w skład której wchodziły m.in.: Centrum Wyszkożenia Armii, szpitale wojskowe, kompanie transportowe i inne jednostki. Drugi rzut to sztab APW oraz jednostki, które nie znalazły się w składzie 2 KP i które zamierzano w późniejszym okresie przenieść do Europy. Z kolei trzeci rzut, tzw. terytorialny, stanowiły jednostki i instytucje APW, które miały pozostać na Środkowym Wschodzie do zakończenia działań wojennych.

W listopadzie rozpoczął się transport 2 KP do Egiptu. Między grudniem 1943 r. a lutym 1944 r. 2 KP przerzucono do południowych Włoch i włączono w skład brytyj-

skiej 8 Armii gen. Olivera Leese'a. W skład wojsk dowodzonych przez gen. Andersa wchodziły dwie dywizje piechoty: 3 Dywizja Strzelców Karpackich (gen. bryg. Bolesław Bronisław Duch) i 5 Kresowa Dywizja Piechoty (gen. Nikodem Sulik); 2 Samodzielna Brygada Pancerna (gen. bryg. Bronisław Rakowski) z 164 czołgami typu Sherman i Stuart. Korpus posiadał artylerię – 2 Grupa Artylerii (płk Ludwik Ząbkowski). Jednostkami podległymi dowódcy korpusu były: rozpoznawczy Pułk Ułanów Karpackich (trzydzielny), wyposażony w samochody pancerne, oraz specjalistyczne pododdziały, wśród nich m.in. 12 Kompania Geograficzna. Łącznie na front skierowano ponad 48 tys. żołnierzy, w tym 3 tys. oficerów, 11 800 pojazdów mechanicznych oraz 580 dział i moździerzy. Do działań pomocniczych przydzielono też 559 ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet.



21 grudnia 1943

Żołnierze z 1 Samodzielnej Kompanii Komandosów starli się z siłami niemieckimi, po raz pierwszy, nad rzeką Sangro, wzdłuż której biegły umocnienia niemieckiej Linii Gustawa.

Na początku sierpnia 1942 r. lord Louis Mountbatten, Szef Operacji Połączonych („Combined Operation”), zwrócił się do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z propozycją utworzenia polskiego oddziału komandosów. 28 sierpnia 1942 r. został wydany rozkaz o stworzeniu polskiej kompanii komandosów: *Zarządzam sformowanie kompanii Commando według następują-*

Ciąg dalszy na str. 4, 5, 6, 7 ➔

cych wytycznych: 1. Jednostka formująca: 1. Sam. Bryg. Strzelc. 2. Skład osobowy wg załącznika. 3. Termin sformowania 20.IX.1942 r. 4. Odznaki: patki piechoty. Na rękawach poniżej Poland napis Commando typu brytyjskiego. 5. Kompania Commando wejdzie w przyszłości w skład Międzypolackiego Commando, z tym, że stanowić będzie nadal jednostkę Polskich Sił Zbrojnych.

Etat kompanii przewidywał 5 oficerów oraz 81 podoficerów i szeregowych. Kompania powstała we wrześniu 1942 r. w Szkocji. Jej organizatorem i dowódcą był kpt. Władysław Smrokowski, który przeprowadził rekrutację ochotników (w całości pochodzili z 2 Batalionu Strzelców „Kratkowane Lwiątko”), wybierając najlepiej przeszkolonych i najbardziej sprawnych fizycznie. Polscy komandosi nazwani zostali od koloru beretów „zielonymi diabłami”. Motto Komandosów z Commando brzmiało: „Vincere Vel Mori” – *Zwycięstwo lub śmierć.*

10 października 1942 r. kompania wyjechała do Północnej Walii, gdzie weszła w skład brytyjskich oddziałów Commando, jako 6 kompania 10 Międzypolackiego Commando (No. 10 Inter-Allied-Commando, 6 Troop), i rozpoczęła intensywne szkolenie. Następnie przeszła 3-tygodniowy trening w tzw. Commando Depot, gdzie żołnierze uczyli się m.in. samodzielności, koleżeństwa, dbałości o wygląd zewnętrzny oraz technik walki i szczegółów dotyczących broni, również nieprzyjaciela. We wrześniu 1943 r. kompania znalazła się na terenie Algierii, szkoląc się w nowych warunkach klimatycznych. 1 grudnia 1943 r. Commando, liczące siedmiu oficerów i 84 szeregowych, wylądowało w Tarencie w południowych Włoszech. 13 grudnia kompania znalazła się w miasteczku Capracotta, w górskim obszarze nad rzeką Sangro. Następnego dnia, patrol pod dowództwem kpt. Smrokowskiego, jako pierwszy oddział aliancki na tym odcinku, przekroczył rzekę.

W nocy z 21 na 22 grudnia, w rejonie miasteczka Pescopennataro kompania, w sile 70 komandosów, odparła w zaciętym boju natarcie ok. 250 niemieckich strzelców alpejskich.

Ze względu na przeważające siły wroga, mjr Good zaproponował kpt. Smrokowskiemu



mu wycofanie się, jednak dowódca polskich komandosów postanowił utrzymać wyznaczony odcinek. Wszystkich mieszkańców miasteczka zgromadził w kościele. Niemcy zaatakowali Pescopennataro z trzech stron. Jedynym wsparciem dla Polaków byli brytyjscy artylerzyści, stacjonujący kilka kilometrów dalej. Melchior Wańkowicz, korespondent wojenny, pisał: *Plk Klemens Rudnicki wraz z oficerem brytyjskim pochylili się nad mapą. Nie było sposobu pomocy Polakom. Nawet natychmiast wysłana pomoc byłaby spóźniona o dwie godziny. Angielski oficer zapytał gen. Rudnickiego „Czy pan sądzi, że 70 Polaków da sobie radę z oddziałem 250 strzelców alpejskich?” – „Pan generał obawia się, że jest ich za mało? Ja sądzę, że jest ich quite enough” (dość wystarczająco).*

Nad ranem, po zaciętych walkach, Niemcy wycofali się, ponosząc straty – poległo 20, wielu było rannych. Polacy nie stracili żadnego żołnierza, tylko trzech zostało rannych. Kompania przeszła z sukcesem swój chrzest bojowy.

Dowódca 78 Dywizji wystosował do kpt. Smrokowskiego pismo o treści: *Z okazji Pańskiego pierwszego starcia z przeważającym nieprzyjacielem wyrażam gorące podziękowania Panu, Pańskim Oficerom i szeregowym za zdecydowane i dobre wykonanie zadania i utrzymanie odcinka – gen. major C. F. Keightley.*

Później kompania została włączona do 2 KP i walczyła pod Monte Cassino. Jej żołnierze jako pierwsi wkroczyli do Ankony, a także bili się o Bolonię.

17 stycznia 1944

Pierwsze uderzenie alianckie na Cassino. Natarcie prowadzone przez oddziały brytyjskie, amerykańskie i francuskie zostało odparte. Niewielkie powodzenie przyniosła również próba obejścia obrony niemieckiej poprzez desant pod Anzio.

Komandosi pod dowództwem mjr. Władysława Smrokowskiego, we współpracy z żołnierzami z 40 Royal Marines Commando, zdobyli wzgórze pasma Monti Aurinci, wznoszące się nad rzeką Garigliano. Kompania poniosła straty – 4 zabitych i 25 rannych. W uznaniu zasług, gen. Sosnkowski udekorował osobiście 21 komandosów Krzyżami Walecznych i Virtuti Militari.

24 stycznia 1944

Alianci zrzucili na niemieckie pozycje na Monte Cassino ulotki: *Stalingrad czy Tunis – okrążenie i zniszczenie lub honorowa kapitulacja.* Hitler wydał następujący rozkaz: *W ciągu kilku następnych dni rozpocznie się bitwa o Rzym. Będzie miała decydujące znaczenie dla obrony środkowych Włoch i przesądzi o losie 10. Armii... Bitwa musi się toczyć w duchu świętej nienawiści do wroga, który prowadzi okrutną wojnę w celu eksterminacji narodu niemieckiego.*

15 lutego 1944

Drugie uderzenie alianckie. Zbombardowanie klasztoru na Monte Cassino. 10 czerwca 1943 r. Kolegium Szefów Sztabów (CCS) zwróciło się do gen. Eisenhowera, aby: *bez względu na okoliczności operacyjne wszystkie instytucje religijne, kościoły, archiwa i pomniki przeszłości [we Włoszech] były chronione.* Gdy 19 czerwca Naczelne Dowództwo Sił Alianckich (AFHQ) uzyskało pozwolenie na bombardowanie celów militarnych w pobliżu Rzymu, gen. Eisenhower powiadził, że akcje będą prowadzone: *z zachowaniem ostrożności w odniesieniu do dzieł sztuki i pomników historii. Dowódcy sił morskich, lądowych i powietrznych otrzymali w tej sprawie instrukcje i wykazali całkowite zrozumienie dla maksymalnego ograniczenia*



niepotrzebnych i dających się uniknąć zniszczeń. W styczniu 1944 r. ppłk Robert Raymond, oficer łącznikowy artylerii przy dowództwie 5 Armii, meldował: *jakiegokolwiek zniszczenia wyrządzone przez ogień naszej artylerii były przypadkowe, jako że dowódcy wiedzą i rozumieją, że kościołów i innych budowli sakralnych atakować nie wolno.*

Jesienią 1943 r. Niemcy rozpoczęli prace przy budowie umocnień Linii Gustawa. W połowie listopada Hitler kazał włączyć wzgórze klasztorne w system obronny.

10 października niemiecki myśliwiec zahaczył skrzydłem o kabel kolejki linowej łączącej miasto z opactwem, co spowodowało jej zniszczenie. Odtąd jedyną drogą komunikacyjną była stroma, licząca 10 km długości droga.

Kilka dni po tym incydencie do klasztoru przybyło dwóch niemieckich oficerów, kpt. dr Maximilian Becker i ppłk Julius Schlegel z dywizji „Hermann Göring”, którzy zaproponowali opatowi przeniesienie zbiorów opac-

twą do Castel Sant'Angelo (Zamek Świętego Anioła) w Rzymie. Bp Gregorio Diamare nie krył zaskoczenia: *jeśli obie walczące strony gwarantują, że będą chronić skarby kultury, cóż złego może przytrafić się temu świętemu miejscu?* Poinformowany, że wzgórze będzie fragmentem linii obronnej, wyraził zgodę. Dywizyjnymi ciężarówkami przetransportowano (ale nie do Rzymu, a do Spoleto, o czym nie poinformowano zakonników) ok. 800 dokumentów papieskich, dziesiątki tysięcy autografów i ręcznie pisanych woluminów, kilkaset inkunabułów i ok. 100 tys. książek wydrukowanych od ok. 1500 r., a także liczne obrazy włoskich starych mistrzów. Akcja zakończyła się w pierwszych dniach listopada 1943 r.

Na początku lutego 1944 r., brytyjski gen. Francis Tuker, studiując przewodniki i monografie na temat Monte Cassino, natknął się na wzmiankę, jakoby klasztor był niezniszczalną twierdzą: *mury o wysokości 45 metrów i grubości, wzniesione z pełnego kamienia... tylko jedno wejście, zbudowane z masywnych belek wtopionych w kamienne sklepienie.* Generał i jego przełożony gen. Bernard Freyberg, dowódca II Korpusu Nowozelandzkiego, byli przekonani, że Niemcy, znając zalety budowli, z pewnością ukrywają się w klasztorze i pozostaną tam dopóty, dopóki stał będzie klasztor. Istniało zatem tylko jedno rozwiązanie problemu – bombardowanie. Decyzja została podjęta, choć alianci nie mieli stuprocentowej pewności, czy wewnątrz klasztoru rzeczywiście znajdują się żołnierze Wehrmachtu. Wiedzieli jedynie, że oprócz przeora Diamare i kilku jego najbliższych współpracowników, na pewno nie ma tam benedyktynów. Tymczasem, od 5 lutego, za zakonną bramą chronili się okoliczni mieszkańcy, uciekający przed artyleryjskim ogniem.

14 lutego, alianci zrzucili nad klasztorem ulotki, które informowały, po włosku i po angielsku: *Włoscy Przyjaciele, uważajcie: do tej pory szczególnie staraliśmy się uniknąć bombardowania klasztoru na Monte Cassino... Nadszedł czas, kiedy musimy wycelować nasze działa w sam klasztor. Udzielamy wam ostrzeżenia, abyście mogli się uratować. Ostrzegamy was usilnie: opuście klasztor. Opuście go natychmiast. Zastosujcie się do tego ostrzeżenia. To dla waszego dobra.*

15 lutego, o świcie, samoloty alianckie rozpoczęły bombardowanie klasztoru. Według raportu zrzucano 454 tony różnego rodzaju bomb. Aby umożliwić ewakuację garstki zakonników, na osobiste życzenie papieża Piusa XII zawarto chwilowe zawieszenie broni. Po ataku znaleziono w okolicy ok. 300 ciał cywilów. Jedynymi ocalałymi byli opat, ok. 40 mnichów i kilku cywilów, którzy ukryli się we wczesnośredniowiecznej krypcie. Jak pisał Melchior Wańkiewicz: *spełniło się to, co nakazywał zakonnikom 477 punkt Reguły: śmierć zawsze obecna mieć przed oczami.*

Opat Gregorio Diamare ewakuował się 17 lutego 1944 r., a dzień później powiedział do gen. Frido von Sengera und Etterlin, świeckiego członka zakonu benedyktynów,



dowódcy obrony Linii Gustawa: *Generale, uznałeś opactwo Monte Cassino za strefę chronioną, zakazałeś wchodzić na jego teren żołnierzom niemieckim i wyznaczyłeś linię, poza którą nie mogło być broni ani punktów obserwacyjnych. Czuwałeś nad ścisłym przestrzeganiem tych rozkazów. Potwierdzam, że do chwili zburzenia Monte Cassino nie było w opactwie niemieckich żołnierzy, ich broni, ani innych instalacji militarnych.*

Trzydniowe bombardowanie klasztoru, kolebki monastycyzmu w zachodniej Europie, spotkało się z powszechnym potępieniem. Generał brytyjski J. F. C. Fuller nazwał je „aktem czystej głupoty”, a dowódca V armii amerykańskiej Mark Clark stwierdził: *Zbombardowanie klasztoru... było... z wojskowego punktu widzenia błędem pierwszej klasy. Utrudniło tylko zadanie i zwiększyło straty w ludziach i sprzęcie, przynosząc także stratę czasu.*

Minister propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels nakazał niemieckiej prasie, aby informowała o wandalizmie aliantów.

20 lutego 1944

Oddziały niemieckich strzelców spadocronowych obsadziły ruiny zburzonego w wyniku nalotów klasztoru na Monte Cassino.

22 lutego 1944

Podjęte w Jaltie przez Wielką Trójkę ustalenie o oddaniu polskich Kresów Związkowi Sowieckiemu gen. Anders określił jako krzywdę wyrządzoną Polsce. Podtrzymał decyzję o kontynuowaniu walki u boku sojuszników na froncie włoskim.

15 marca 1944

Trzecie natarcie aliantów. W ramach operacji o kryptonimie „Dickens”, wymyślonym przez gen. Freyberga, 575 bombardowców oraz 200 myśliwców bombardujących zrzuciło na miasto Cassino i okolice, obszar o powierzchni 2,5 km², ok. 1000 ton bomb, a artyleria wystrzeliła ponad 10 tys. pocisków. Miasto zostało zrównane z ziemią. Piloci części formacji amerykańskich bom-

bowców zamiast Cassino zbombardowali Venafro, gdzie stacjonowało dowództwo brytyjskie – zginęło 18 żołnierzy 8 Armii.

Po trzygodzinnym bombardowaniu, na pozycje Niemców uderzyły dywizje hinduskie, brytyjskie i nowozelandzkie. 16 marca, o północy, Gurkowie zdobyli Wzgórze Kata, leżące ok. 300 m od murów klasztoru. Wydawało się, że wojska sprzymierzone są już blisko zdobycia klasztorowego wzgórza, ale dalsze natarcie nie powiodło się. Gen. Harold Alexander powiedział o broniących się elitarnych oddziałach niemieckich spadocroniarzy: *niestety walczymy z najlepszymi żołnierzami na świecie.* Po jedenastu dniach walk alianci zaprzestali ofensywy.

24 marca 1944

Dowódca 8 Armii gen. Oliver Leese zaproponował gen. Andersowi włączenie 2 KP do walk o zdobycie Monte Cassino.

2 KP miał uczestniczyć w przełamaniu niemieckich pozycji w masywie Monte Cassino, a następnie w uderzeniu na Piedimonte. Gen. Anders otrzymał 10 minut na podjęcie decyzji. Po krótkim zastanowieniu przyjął propozycję. Dowódca 2 KP uważał, że zwycięski szturm na klasztor będzie sukcesem sprawy polskiej i zaprzeczy sowieckiej propagandzie zarzucającej Polakom, że unikają walki z Niemcami. Jednocześnie dostrzegł korzyści, jakie dałoby Polakom zdobycie Monte Cassino: *Monte Cassino jest twierdzą, którą zdobyć usiłowało wiele narodów; jest twierdzą słynną na cały świat. Jeśli odmówię, korpus zostanie skierowany do doliny Liri, gdzie atak także przyniesie ciężkie straty, ale w dłuższym czasie... Jeśli zdobędziemy Monte Cassino, a zdobyć je musimy, wyniesiemy sprawę polską – tak obecnie sponiewieraną – w samo centrum uwagi świata.*



C i s z a r a d i o w a uniemożliwiła gen. Andersowi powiadomienie Naczelnego Wodza o podjętej decyzji. Kiedy kilka dni później gen. Sosnkowski, który był

przeciwnikiem frontalnego ataku na umocnienia niemieckie, przybył na inspekcję 2 KP i dowiedział się o planowanym użyciu korpusu w walkach o Monte Cassino, powiedział do gen. Andersa: *Pióropusz biały Panu się śni.*

Po latach gen. Leese napisał o Polakach: *Poświęcili się przyszłości swojego kraju w tej tytanicznej walce o Cassino.*

8 kwietnia 1944

Podczas odprawy w Cantalupo, gen. Anders poinformował dowódców jednostek 2 KP o planach szturm na klasztor na Monte Cassino.

23 kwietnia 1944

Oddziały 2 KP rozpoczęły zajmowanie pozycji zwolnionych przez siły brytyjskie.

29 kwietnia 1944

Gen. Oliver Leese zdecydował, że kolejny atak na Monte Cassino rozpocznie się wieczorem 11 maja.

11 maja 1944

Czwarta bitwa o Monte Cassino. 11 maja odczytano żołnierzom 2 KP rozkaz gen. Andersa: *Żołnierze! Kochani moi Bracia i Dzieci. Nadeszła chwila bitwy. Długo czekaliśmy na tę chwilę odwetu i zemsty nad odwiecznym naszym wrogiem. Obok nas walczyć będą dywizje brytyjskie, amerykańskie, kanadyjskie, nowozelandzkie, walczyć będą Francuzi, Włosi oraz dywizje hinduskie. Zadanie, które nam przypadło, rozstawi na cały świat imię żołnierza polskiego. W chwilach tych będą z nami myśli i serca całego Narodu, podtrzymywać nas będą duchy poległych naszych towarzyszy broni. Niech lew mieszka w Waszym sercu. Żołnierze – za bandycą napaść Niemców na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa i katowanie setek tysięcy naszych siostr i braci, za miliony wywiezionych Polaków jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę – z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych Bóg, Honor i Ojczyzna.*



Uderzenie zaplanowano na całym lewym skrzydle włoskiego frontu, od masywu Monte Cassino po wybrzeże Morza Tyrreńskiego. Od prawej miały nacierać oddziały amerykańskie, następnie Francuski Korpus Ekspedycyjny, potem oddziały indyjskie i brytyjskie. 2 KP miał atakować od północy grzbiet górski łączący pozycje niemieckie z klasztorem Monte Cassino. Anders wybrał świadomie najtrudniejszy odcinek natarcia. Miała to być demonstracja wobec oskarżeń Polaków o beczynność, zwłaszcza po Lenino.

Na godzinę przed północą, 1060 alianckich dział rozpoczęło nawałę artyleryjską. O pierwszej w nocy 12 maja, przez zaminowany i niemal odslonięty teren, pod niemieckim ostrzałem prowadzonym z bunkrów, stanowisk artylerii i moździerzy, ruszyły do ataku grupy szturmowe. Okazało się, że przygotowanie ogniowe nie dało spodziewanych wyników. Działa większości artylerii 2 KP i brytyjskiej nie były w stanie zniszczyć bunkrów nieprzyjaciela. Także ogień z armat i haubic był mało skuteczny.

Żołnierze polscy posuwali się w terenie zupełnie nieznanym, bowiem gen. Leese zabronił 2 KP wysyłania patroli rozpoznawczych, chcąc ukryć przed Niemcami udział Polaków w walkach. Spowodowało to duże straty wśród idących na oślep żołnierzy.

2 BSK nacierał na wzgórze 593, natomiast 1 BSK, wzmocniony czołgami, miał zdobyć Massa Albaneta. Mimo silnego ognia zaporowego artylerii niemieckiej, 2 BSK opanował wzgórze 593 i ruszył na 569, ale został zatrzymany, ponosząc duże straty. Z kolei 1 BSK stracił 2 czołgi i prawie wszystkich saperów, próbujących rozminować dla nich drogę.



Najdłużej walczył 2 BSK, który do godz. 6.18 odparł cztery kontrataki. Dla wzmocnienia podciągnięta została kompania kpt. Tadeusza Radwańskiego z 3 BSK, ale sytuacja stawała się coraz cięższa. O godz. 8.30 wyszedł kolejny, piąty niemiecki kontratak, który również został odparty, lecz żołnierzom kończyła się amunicja. W południe na wzgórzu 593 było już tylko siedemnastu żołnierzy i jeden oficer.

13 Wileński Batalion Strzelców i 15 Wileński Batalion Strzelców atakowały wzgórze Widmo. Gdy między 2.30 a 3.00 żołnierze wdarli się na Widmo, straty sięgały 20%. Ruszyli ku San Angelo. Po 200 m dotarli do głębokiej rozpadliny, która była pełna pułapek minowych i gniazd karabinów maszynowych. Zawrócili na wzgórze 706, a stamtąd – na rozkaz – wycofali się na pozycje wyjściowe.

Gen. Anders planował wznowienie natarcia na Monte Cassino 12 maja o godz. 15.00, aby nie dać Niemcom czasu na przegrupowanie. Gen. Leese postanowił jednak, że do czasu wyznaczenia kolejnego szturm oddziały polskie będą przez całą dobę prowadzić akcję patrolową. Uniemożliwiło to Niemcom przerzucenie części sił z rejonu Monte Cassino przeciwko brytyjskiemu XIII Korpusowi w dolinie rzeki Liri.

14 maja 1944

Gen. Anders zdecydował, że kolejne natarcie rozpocznie się 16 maja, o wschodzie słońca. Po konsultacjach, atak został przełożony na 17 maja.

17 maja 1944

Wczasie kontrataku niemieckiego na San Angelo, przy wsparciu ciężkich moździerzy, Niemcy zaczęli zyskiwać przewagę, a obrona Polaków zaczęła się załamywać. Melchior Wańkowicz pisał, że Polaków zmotywował wówczas zaintonowany przez sierż. Mariana Czaplńskiego (poległ później na Linii Gotów) Hymn Polski. Żołnierze podchwycili słowa pieśni i walka rozgorzała na nowo. Zginął mjr Jan Żychoń z 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców, oficer wywiadu oskarżony wcześniej o współpracę z niemiecką Abwehrą. Umierając powiedział: *Za Polskę i dla Polski*. Drugi atak przyniósł przełom na polskim odcinku; utrzymano i zdobyto wzgórza: Widmo, 593, Monte Castellone i Massa Albaneta. Pod koniec dnia Polacy przełamali północny skraj niemieckiego pierścienia obronnego, opanowując Colle San Angelo (Wzgórze Anioła Śmierci).

W nocy z 17 na 18 maja Feliks Konarski napisał pierwsze zwrotki pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino”. Alfred Schütz, kompozytor muzyki do najśłynniejszej w II wojnie światowej pieśni Polski walczącej, wspominał: *Generał Anders jeszcze w Kairze prosił mnie o pieśń dla polskiego wojska... Odpowiedziałem, że taka pieśń powstanie, ale potrzebna jest ku temu atmosfera*. W rozmowie telefonicznej z Konarskim Schütz mówił: *Ja napisałem muzykę dosłownie na kolanie. Jak przyniosłeś mi ten tekst, to on zrobił na mnie tak szalone wrażenie, że z miejsca miałem w głowie melodię. Przy czytaniu pierwszej zwrotki przeszły mnie ciarki. Nie napisałem żadnej nuty, zaśpiewałem to z głowy. Nie mogłem wyobrazić sobie innej melodii, to ta właśnie pasowała do „Czerwonych maków”*.

Następnego dnia, Gwidon Borucki, aktor i żołnierz Armii Andersa, zaśpiewał ją dla sztabu dowództwa polskiego i generacji alianckiej, a 20 maja po raz pierwszy usłyszeli ją żołnierze. Gen. Władysław Anders podziękował za „śliczną piosenkę”. *Generał Anders podszedł do nas i powiedział, że dziękuje nam za piosenkę, ale ona jest trudna i się nie przyjmie. Było nam trochę nieswojo. Okazało się, że pan generał nie był niemy – wspominał Alfred Schütz*.

18 maja 1944

Zdobycie Monte Cassino. Nad ruinami klasztoru załapał porządek 12 Pułku Ułanów Podolskich. W południe, na Monte Cassino plut. Emil Czech odegrał Hejnał Mariacki. (Więcej o bitwie w artykule Piotra Korczyńskiego „Sztandar na gruzach, wśród chmur” na str. 8)

19 maja 1944

Polacy opanowali strategicznie położone wzgórza: 575 i San Angelo oraz zdobyli Piedimonte. 2 KP przerwał w swoim pasie dwa systemy obronne Niemców: Linie Gustawa i Linie Hitlera.

20 maja 1944

Dowódca 15 Grupy Armii gen. Harold Alexander skierował do żołnierzy 2 KP podziękowania za zwycięstwo w bitwie o Monte Cassino: *Jeżeliby mi dano do wyboru między którymkolwiek żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Was – Polaków.*

4 czerwca 1944

Amerykańska 88 Dywizja Piechoty wkroczyła do Rzymu. Rzym był pierwszą stolicą, którą wyzwolono spod niemieckiej okupacji. Od jesieni 1943 r. Wieczne Miasto znajdowało się pod kontrolą Niemców i wspierających ich kolaborantów z Włoskiej Republiki Socjalnej. Kiedy w połowie maja 1944 r. udało się aliantom, przy wsparciu oddziałów 2 KP, przełamać umocnienia Linii Gustawa, Niemcy, nie widząc szans na dalszą obronę, ogłosili Rzym miastem otwartym, co oznaczało, że nie będzie on przez nich broniony.

Alianci liczyli, że zajęcie przez nich Rzymu odciągnie niemieckie wojska od Francji i zbliżającego się lądowania w Normandii. Jednak nie pojмали niemieckiej 10 Armii, która dzięki temu mogła kontynuować obronę na północy Włoch. Propagandowe znaczenie przejścia Rzymu zostało zaledwie dwa dni później przyćmione przez lądowanie aliantów w Normandii.

Wielu spośród Amerykanów, którzy wkroczyli do Rzymu, nie znało jego historii. Świadczy o tym następująca anegdota (Jerzy W. Borejsza,



„Mussolini był pierwszy...”, Czytelnik, Warszawa 1979): *Oficerem łącznikowym amerykańskiego generała Clarka był antyfaszysta dosyć świeżej daty – Curzio Malaparte. Kiedy wśród tłumów witających czołgi podjechały do stojących od wieków ruin Colosseum, dowódca amerykański zwrócił się do włoskiego pisarza: „Pan wybacz, kapitanie”. A później krzyknął do ciągnącej za nim kolumny czołgistów: „Patrzenie, chłopcy. Pięknie tu popracowały nasze samoloty.*

1 września 1945 r.

Ustóp Monte Cassino otwarto Polski Cmentarz Wojenny. Zapowiedź budowy polskiego cmentarza nieopodal opactwa benedyktynów znalazła się w rozkazie gen. Andersa, wydanym 20 maja 1944 r., dwa dni po zakończeniu walk. Na miejsce wybrano tak zwaną Dolinę Śmierci, znajdującą się pomiędzy Monte Cassino a wzgórzem 593.

Projekt nekropolii opracowali architekci Wacław Hryniewicz i Jerzy Walerian Skolimowski. Prace, w których brało udział kilkuset włoskich robotników i kamieniarzy, wspomaganymi przez pluton saperów 2 KP, trwały kilkanaście miesięcy. Kierował nimi inż. Tadeusz Muszyński. Cmentarz został otwarty w dniu szóstej rocznicy wybuchu II wojny światowej. W ceremonii wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego, a także dowództwa alianckiego.



Przy wejściu do nekropolii znajdują się dwie rzeźby orłów dłuta prof. Duilio Cambellotiego. Tuż za nimi wkomponowano wielkie koło z krzyżem *Virtuti Militari* i płonącym zniczem. Na wielkim marmurowym okręgu widnieje napis: *Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie.*

Na Cmentarzu spoczywa ok. 1050 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, uczestników walk o wzgórze. Groby zostały ułożone amfiteatralnie w dziewięciu rzędach. Za najwyższym tarasem zlokalizowany jest kamienny stół ołtarzowy, obok którego znajdują się wykute godła oddziałów, które brały udział w bitwie. Nad nekropolią góruje olbrzymi krzyż ułożony z żywopłotu – każde jego ramię liczy ok. pięćdziesiątu metrów. W jego sercu stoi rzeźba z wizerunkiem polskiego orła białego.

W 1970 r. na Cmentarzu pochowano zmarłego w Londynie gen. Władysława Andersa, który w swojej ostatniej woli wyraził pragnienie, aby spoczął wśród swoich żołnierzy. Jego grób znajduje się w centralnym punkcie nekropolii. W 2010 r., tuż obok grobu generała pochowano jego żonę Irenę.

Melchior Wańkowicz tak opisywał Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino: *Schodami wchodzimy na wielkim łukiem zatoczone plateau, kryte trawertynem (co to z niego zbudowane jest Koloseum). Wejścia pilnują w trawertynie rzeźbione przez profesora Cambelottiego dwa ogromne orły na trzymetrowych pilastrach, o potężnych szponach, o skrzydłach husarskich, przypominające Szukalskiego. Pośrodku liczącego tysiąc czterysta metrów kwadratowych plateau szesnastometrowy krzyż *Virtuti Militari* z wiecznie płonącym zniczem. Plateau otacza amfiteatr dziewięciu tarasów ułożonych z wapiennych głazów. Na każdym tarasie w dwuszeręgu groby – na każdym krzyż z szarokremowego trawertynu i płyta z głęboko wcutym napisem... Idzie się ku nim z dołu, od tego wielkiego krzyża *Virtuti Militari* monumentalnymi białymi schodami czterdziestosiedmiometrowej szerokości. Na najwyższym tarasie bryła głazu – ołtarz – i po murze oporowym kute godła oddziałów. A wyżej, na zboczu wznoszącym się ku 593 – krzyż z żywopłotu; ramię jego – pięćdziesiąt metrów; środek jego – orzeł, płaskorzeźba w kamieniu montecassinińskim o wymiarach sześć na siedem metrów.*

Powyżej cmentarza, na wysokości 593 m, polscy kombataneci wzniesli pomnik z obeliskiem, poświęcony pamięci żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Napis głosi: *Za naszą i waszą wolność my, żołnierze polscy, oddaliśmy Boga ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce.* Na cokole wyryto nazwiska 1115 żołnierzy Dywizji poległych w czasie walk we Włoszech. Do grobu pod pomnikiem złożono urnę z prochami dowódcy 3 DSK gen. Bronisława Bolesława Dutcha, który zmarł w Londynie w 1980 r.

W 2014 r., w 70. rocznicę bitwy o wzgórze, na Monte Cassino zostało otwarte Muzeum Pamięci 2 Korpusu Polskiego. Ekspozycja przedstawia historię deportacji Polaków na Syberię, formowanie 2 KP, jego przejście przez Bliski Wschód do Włoch, udział w walkach o ich wyzwolenie, uchodźstwo w latach powojennych. Autorem projektu budowli jest Pietro Rogacień, syn jednego z uczestników bitwy z 1944 r.

Inicjatorem utworzenia muzeum był Związek Polaków we Włoszech, a jego starania oraz zbiórkę pieniędzy na ten cel poparła ambasada RP w Rzymie, która pomagała w uzyskaniu niezbędnych pozwoleń, bowiem do wzniesienia placówki na historycznym wzgórzu, w kolebce monastycyzmu na zachodzie Europy, założonym przez św. Benedykta, konieczne było uzyskanie zgody nie tylko miejscowych władz włoskich, ale także opactwa benedyktynów.

Obchody 80. rocznicy bitwy na terenie Republiki Włoskiej odbędą się w dniach 17-21 maja 2024 r. Relację zamieścimy w numerze czerwcowym miesięcznika „Polsce Wierni”.

ANDRZEJ WOLSKI

Kapitulacja Niemiec, kończąca działania wojenne w Europie, zastała polskie jednostki wojskowe frontu zachodniego w większości w czasie uzupełniania stanów osobowych i odtwarzania gotowości bojowej po ciężkich walkach w latach 1944-1945, a niekiedy pełnienia także funkcji okupacyjnych.

Największa z polskich formacji frontu zachodniego (2 Korpus Polski), dowodzona przez gen. Władysława Andersa, będącego jednocześnie dowódcą Armii Polskiej na Wschodzie, przetransportowana została w grudniu 1944 roku z Egiptu do Włoch. W składzie brytyjskiej 8 Armii uczestniczyła następnie w kampanii włoskiej – w maju 1944 roku walczyła na silnie ufortyfikowanej Linii Gustawa, a następnie na Linii Hitlera, przecinających środkową część Półwyspu Apenińskiego.

Po nieudanych natarciach dywizji amerykańskiej, brytyjskiej, hinduskiej i nowozelandzkiej zimą i wczesną wiosną, w maju 1944 roku podjęto decyzję o czwartej bitwie o przełamanie Linii Gustawa. Po krótkiej rozmowie z dowódcą 8 armii, gen. Anders, zdając sobie sprawę ze znaczenia bitwy i osobistej odpowiedzialności, podjął decyzję o natarciu 2 Korpusu na mający kluczowe znaczenie masyw Monte Cassino.

Po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim, w nocy z 11 na 12 maja, nacierające polskie dywizje nie zdobyły masywu i w obliczu wielkich strat zmuszone zostały do wycofania się. Dopiero 17 maja, po uzupełnieniu strat, wznowiono natarcie. Po krwawej i wyczerpującej bitwie patrol 12 Pułku Ułanów Po-



Trębacz na zdobytych ruinach klasztoru Monte Cassino.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE W II WOJNIE ŚWIATOWEJ. FINAŁ 1945.

Po sześciu latach intensywnych walk na wszystkich frontach wojennych w Europie, 5 maja 1945 roku, rozpoczęły się pierwsze rozmowy kapitulacyjne z Niemcami. W ich rezultacie, 7 maja 1945 roku, w kwaterze głównej Alianckich Sił Ekspedycyjnych gen. Dwighta Eisenhowera we francuskim Reims, III Rzesza podpisała bezwarunkową kapitulację. Pod presją Stalina, 8 maja w Berlinie, podpisano powtórnie akt kapitulacji. Podpisany dokument wszedł w życie o godzinie 23.01 czasu środkowoeuropejskiego, czyli 9 maja o godzinie 1.01 czasu moskiewskiego.

dolskich zatknął na gruzach klasztoru czerwono-biało-niebieski proporzec.

W toku dalszego natarcia w trudnym terenie, oddziały Korpusu wkroczyły do Ankony, następnie walczyły w Apeninie Emiliańskim, zdobywając kolejne miejscowości i docierając nad rzekę Senio. Na zdobytej rubieży, do wiosny 1945 roku zaprzestano działań bojowych.

Po wznowieniu walk, Polacy nacierali na głównym kierunku działania 8 Armii. 20 kwietnia jednostki Korpusu sfor-

sowały rzeki Giana i Idice. Następnego dnia jako pierwszy wkroczył do Bolonii, owacyjnie witany, 9 batalion strzelców karpackich z 3 Brygady, zawieszając nad miastem polską flagę. Przełamanie frontu pod Bolonią i zdobycie miasta miało decydujące znaczenie dla klęski Niemców na froncie włoskim.

Po zakończeniu walk o Bolonię dowódca 8 Armii wstrzymał dalsze działania Korpusu, przenosząc go do odwodu. Jednostki rozmieszczono w okolicznych miejscowościach, odtwarzając stany osobowe – głównie spośród Polaków, byłych żołnierzy Wehrmachtu, oraz przywracając gotowość bojową. W trakcie tych działań zastał Korpus koniec wojny. W kolejnych miesiącach jego oddziały rozmieszczane były na nieomal całym terytorium Półwyspu Apenińskiego, pełniąc służbę garnizonową, ale nie zapominając o działalności szkoleniowej.

Począwszy od końca 1945 roku część żołnierzy podjęła decyzję o powrocie do kraju, większość zdecydowała się jednak na wstąpienie do nowo utworzonego Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia. W 1947 roku Korpus został ostatecznie rozwiązany.

W trakcie kampanii włoskiej 2 Korpusu Polskiego poległo lub zmarło z ran prawie 1360 żołnierzy (z czego 860 pod Monte Cassino), około 3700 zostało rannych.

Sformowana w lutym 1942 roku 1 Dywizja Pancerna powstała na bazie jednostek I Korpusu Polskiego w Wielkiej Brytanii, początkowo, szkoląc się, osłaniała wschodni odcinek wybrzeża Szkocji przed ewentualnym niemieckim desantem. Dowodzona przez gen. Stanisława Maczka, do walki weszła w lipcu 1944 roku, w drugim rzucie operacji desantowej „Overlord”, walcząc w składzie 1 Armii Kanadyjskiej.

W sierpniu uczestniczyła, w ramach operacji Tractable, w okrążeniu dwóch niemieckich armii w kotle w okolicach Falaise. W ciężkich walkach, wspólnie z 4 Kanadyjską Dywizją Pancerną uniemożliwiła odwrót Niemcom. Następnie Dywizja uczestniczyła w pościgu za Niemcami, wyzwalając wiele belgijskich miast, w tym Ypres i Gandawę, walczyła w bojach o ujście Skaldy. W październiku wkroczyła do Holandii, wyzwalając m.in. Brede i Moerdijk.



Bolonia.

► *Dokończenie ze str. 13*

4 maja 1945 roku, przełamując obronę niemiecką, otrzymała zadanie natarcia na niemiecką bazę morską Wilhelmshaven. W czasie przygotowania do natarcia, nadeszła wiadomość o kapitulacji Berlina. W tej sytuacji w całym północnym



pasie natarcia 21 alianckiej Grupy Armii Niemcy skapitulowali. 5 maja płk Antoni Grudziński przyjął kapitulację dowództwa twierdzy.

Po zakończeniu działań wojennych dywizja przez następne dwa lata pełniła zadania okupacyjne na terenie północnych Niemiec. W czerwcu 1945 roku przetransportowana została do Wielkiej Brytanii, gdzie uległa rozbrojeniu i demobilizacji. Straty bojowe Dywizji poniesione w czasie działań to utrata ponad 5100 żołnierzy.

I Samodzielną Brygadę Spadochronową utworzono w Wielkiej Brytanii na bazie ewakuowanej z Francji 2 Brygady Grenadierów (z pierwotnym przeznaczeniem do użycia w Polsce, w ramach planowanego powstania powszechnego). Po intensywnym szkoleniu, w tym spadochronowym, Brygada uzyskała w 1944 roku wymaganą gotowość bojową. Wobec krytycznego podejścia Brytyjczyków do wykorzystania jednostki w Polsce, Rada Ministrów rządu polskiego zdecydowała o przekazaniu Brygady do dyspozycji Brytyjczykom, z przeznaczeniem do użycia w działaniach inwazyjnych. 6 czerwca 1944 roku Brygada dowodzona przez gen. Stanisława Sosabowskiego została włączona

w skład 1 Korpusu Powietrznego gen. Fredericka Browninga.

Swój chrzest bojowy przeszli polscy spadochroniarze w czasie największej operacji powietrzno-desantowej II wojny światowej „Market-Garden”. Zadaniem polskiej Brygady było, wspólnie z 1 brytyjską Dywizją Powietrzno-Desantową, uchwycenie mostów w Arnhem i zdobycie przyczółka dla 30 Korpusu Zmechanizowanego gen. Briana Horrocksa. Żle desantowana Brygada, po niewłaściwej stronie Renu, przeprawiła się, mając ograniczoną ilość pontonów, a propozycje polskiego dowódcy dotyczące poprawy sytuacji zostały odrzucone; Brytyjczycy ponieśli wielkie straty. Suma brytyjskich błędów doprowadziła ostatecznie do klęski operacji „Market-Garden”. Brytyjski dowódca operacji gen. Browning za klęskę bezpodstawnie oskarżył gen. Sosabowskiego, doprowadzając w listopadzie 1944 roku do pozbawienia go dowództwa. Straty Brygady poniesione w czasie nieudanej operacji wyniosły około 23% stanu osobowego.

W końcu 1944 roku, celem odtworzenia strat i gotowości bojowej, Brygadę przeniesiono do Anglii. Na kontynent wróciła w końcu maja 1945 roku, pełniąc u boku 1 Dywizji Pancerniej funkcje okupacyjne. W 1947 roku 1 Samodzielną Brygadę Powietrzno-Desantową została rozwiązana.

Do końca wojny, w składzie 1 armii francuskiej na terenie Badonii i Wirtembergii walczyły dwa bataliony polskiej piechoty, powstałe na bazie polskich lewicowych oddziałów partyzanckich we Francji. Po zakończeniu wojny ochraniały szlaki komunikacyjne oraz chroniły sztaby armijne. 11 listopada 1945 roku, jako jedyne z polskich jednostek walczących na zachodzie powróciły (w sposób zorganizowany, z bronią i w szyku bojowym) do kraju i weszły w skład Wojska Polskiego.

Polska Marynarka Wojenna, podporządkowana Admiralicji Brytyjskiej, do końca wojny pełniła zadania operacyjne. Największy wysiłek włożyła w osłonę atlantyckich konwojów oraz wsparcie operacji „Overlord”. W czasie działań na morzu straciła sześć okrętów – ORP „Grom”, ORP „Orzeł”, ORP „Jastrząb”, ORP „Kujawiak”, ORP „Orkan” oraz ORP „Dragon”. Zginęło 445 marynarzy.

Utworzone w 1940 roku Polskie Siły Powietrzne w Wielkiej Brytanii to około 17 tysięcy personelu, wchodzącego w skład 15 dywizjonów różnych kategorii lotniczych. Pod względem wielkości były trzecimi siłami alianckimi na froncie zachodnim. Główny wysiłek PSP skupiony był na trwającej od 10 lipca do 31 października 1940 roku bitwie o Anglię. Polacy zestrzelili 170 niemieckich samolotów, uszkadzając 36. Stanowiło to 21% wszystkich zestrzeleń. Zginęło 145 polskich pilotów, co stanowiło około 5% strat poniesionych w bitwie. Polskie Siły Powietrzne rozwiązano w 1946 roku.



Zalążkiem Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie była utworzona w maju 1943 roku 1 Dywizja Piechoty oraz kolejno – 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych, a następnie 1 Armia Polska w ZSRR. Dekretem z 21 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego scalił 1 Armię Polską w ZSRR z Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie. W momencie zakończenia wojny w skład Wojska Polskiego na wschodzie wchodziły dwie armie ogólnowojskowe, 10 dywizji piechoty, pięć brygad pancernych, brygada kawalerii, dwie brygady saperów, trzy dywizje artylerii, cztery dywizje lotnictwa. Nie udało się natomiast stworzenie samodzielnego frontu Wojska Polskiego, głównie z powodu podejrzliwości Józefa Stalina, który nie wierzył w lojalność Polaków.

1 Armia Wojska Polskiego, dowodzona przez gen. Stanisława Popławskiego, po zakończeniu walk o Kołobrzeg ochraniała 110-kilometrowy pas nad Bałtykiem, uzupełniając straty i odtwarzając gotowość bojową. Następnie w składzie



1.AWP.

1 Frontu Białoruskiego, w nocy z 14 na 15 kwietnia 1945 roku zajęła nad Odrą podstawy wyjściowe do natarcia. W pierwszym rzucie znalazła się 1, 2 i 3 DP, w drugim 4 i 6 DP, zaś w odwodzie dowódcy armii 1 Brygada Kawalerii. O ile 3 i 2 DP wprowadzone zostały na zajęty uprzednio przyczółek pod Gozdowicami, to 1 Dywizja, na północ od Siekierk, stanęła przed koniecznością forsowania Odry.

Walki prowadzone były w skrajnie trudnym terenie, pełnym rozlewisk, przy intensywnej i opartej o liczne umocnienia obronie Niemców. Forsowanie było źle zorganizowane. Polacy przepływali się głównie na środkach podręcznych, tratwach, budowanych szybko łódkach, brakowało amunicji.

W silnym ogniu niemieckim zatonęło wiele łodzi i pontonów. Do wieczora 16 kwietnia na zachodni brzeg przeprawiły się zaledwie dwa pułki, tworząc niewielki przyczółek. Poniesiono dotkliwe straty. Większe sukcesy odniosły dywizje uderzające z przyczółka pod Gozdowicami.

W przebiegu operacji 1 Armii można wyróżnić trzy etapy – pierwszy to forsowanie i walki o przełamanie niemieckiej obrony nad Odrą, drugi to przełamanie obrony niemieckiej nad Starą Odrą i wyjście nad kanał Hohenzollernów, trzeci trwający od 27 kwietnia do 6 maja, który można sprowadzić do walk pościgowych zakończonych dotarciem czołowych batalionów 6 DP nad Łabę.

W czasie, kiedy główne siły 1 Armii nacierały w kierunku Łaby, do walk o Berlin, na polecenie Stalina, skierowano 1 Dywizję Piechoty. Polscy piechurzy włączyli poszczególnymi pułkami do radzieckich brygad pancernych odegrali znaczącą rolę w zdobywaniu centralnych sektorów miasta. Symbolem ich udziału była biało-czerwona flaga na niemieckiej kolumnie Zwycięstwa.

2 Armia Wojska Polskiego swój chrzest bojowy odbyła w kwietniu 1945 roku, uczestnicząc w składzie 1 Frontu Ukraińskiego w operacji berlińskiej, ostatnim akordzie II wojny światowej. Wraz z częścią Frontu uczestniczyła w operacji lużyckiej – sforsowania Nisy, natarciu na Budziszyn,

a następnie Drezno. Zadanie osłony od południa formacji frontowych przed nacierającymi jednostkami feldmarszałka Ferdinanda Schörnera ostatecznie wykonała, jednak kosztem poniesionych strat sięgających 20% stanu osobowego. Stracono 60% czołgów i dział pancernych oraz 20% dział. Poległo 4902 żołnierzy, ponad 10 tysięcy zostało rannych, prawie trzy tysiące uznano za zaginionych bez wieści.

Na początku maja, także w składzie Frontu, Armia uczestniczyła w operacji praskiej. 8 maja opanowała przeprawy na Łabie i następnego dnia 8 Dywizja Piechoty 2 Armii wkroczyła na teren Czechosłowacji, nacierając z pozostałymi dywizjami w kierunku Melnika. 11 maja, kiedy pierwsze polskie czołgi dotarły do przedmieść Pragi, nastąpiło zakończenie działań bojowych. Bezpośrednio po zakończeniu wojny 2 Armia i jednostki Odwodu Naczelnego Dowództwa WP zostały wycofane z frontu i wróciły do kraju. 17 maja ze składu Armii wyłączono część jednostek, które skierowano do Rzeszowa celem likwidacji oddziałów zbrojnych UPA. Natomiast 1 Armia przez półtora miesiąca pełniła służbę okupacyjną w różnych formach, wracając do kraju w trzech etapach. W międzyczasie wydano rozkaz zakazujący polskim żołnierzom nad Łabą „bratania” się z Amerykanami, a zaraz po tym polskie jednostki nad rzeką zastąpiono formacjami radzieckimi

Na przełomie września i października 1945 roku Wojsko Polskie osłaniało zachodnią i południową granicę państwową. Od Bałtyku aż do pogranicza polsko-radzieckiego w Bieszczadach. W listopadzie ochronę granic przekazano nowo utworzonym Wojskom Ochrony Pogranicza.

Szlak bojowy Wojska Polskiego – Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie zapoczątkowany bitwą pod Lenino dobiegł kresu w maju 1945 roku na rubieży Łaby i pod czeską Pragę.

Walki te okupiono stratami 66 888 żołnierzy (łącznie z bitwą pod Lenino), w tym 17 542 poległych i zmarłych na skutek ran, 39 286 rannych, 9 770 zaginionych bez wieści oraz 260 wziętych do niewoli.

MICHAŁ IZDEBSKI



Operacja praska.